

## 23 km. wyruszy z Krakowa sztafeta młodzieży na Kongres Pokoju w Wiedniu

W WOJ. krakowskim przystąpiło już do przygotowań w związku z mającymi wyruszyć sztafetami młodzieży miast i wsi polskich na Kongres Pokoju w Wiedniu.

W dniu 20 listopada br. we wszystkich gminach, zakładach pracy i szkołach odbędą się zebrania młodzieży, podczas których nastąpi wybór sztafet. Z ośrodków wiejskich pierwsze sztafety wyruszą już w dniu 21 bm.

Przybycie sztafet do Krakowa nastąpi w dniu 22 listopada, w godzinach popołudniowych. Następnego dnia, tj. 23 listopada, sztafeta wojewódzka wyruszy z Krakowa do Kielc i Warszawy, a stąd uda się do Słubic.

Sztafeta młodzieży krakowskiej zawiezie meldunki o wykonanych zobowiązaniach podjętych dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, XIX Zjazdu KPZR i Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. (BC)

## 16 bm. huta „Kościszko” obchodzić będzie 150-lecie istnienia

Z ALOGA huty „Kościszko”, która w okresie 8 lat pracy dla Polski Ludowej zapisała wiele chwalebnych kart w rozwoju naszej gospodarki, obchodzić będzie 16 bm. 150-lecie istnienia.

Z okazji jubileuszu hutnicy z „Kościszki” dokonają przeglądu postępującej w szybkim tempie rozbudowy Zakładu. Nowozbudowana walcownia, siłownia, wielkie piece „B” i „C”, koksołnia i szereg innych obiektów zmieniają dziś radykalnie oblicze huty, czyniąc z obiektu bezplanowo budowanego w okresie kapitalizmu i niedostatecznie wyposażonego pod względem technicznym, jeden z produkujących zakładów przemysłu ciężkiego.



## Maria Dąbrowska opowiada »Echu« o czterdziestoleciu swej pracy pisarskiej

(Korespondencja z Warszawy). ZA OKNEM śnieg. Jest zimno, mrok i każdy jak najszybciej chciałby znaleźć się w domu.

Dom Różne są warszawskie domy. Nowe, pachnące jeszcze świeżym tynkiem; „stare” te z roku 1950 i stare, sprzed wojny. Tych najmniej.

Mieszkanie, w którym byłam wczoraj znajduje się właśnie w starym domu, ocalałym z pożogi wojennej. W kącie wielki piec z zielonych kafli, obok półka z książkami, stół, krzesła, kanapa, obraz, biurko. Stare warszawskie mieszkanie.

35 LAT TEMU do tego właśnie mieszkania sprowadziła się z mężem młoda, drobna, szczupła kobieta. Mało kto znał ją wówczas. Gdybym wtedy ją odwiedziła, nie wiem czy spotkała przypadkowo w bramie osoba wskazywałaby natychmiast jej mieszkanie.

W tym mieszkaniu niewiele się chyba zmieniło od 35 lat. Tylko kobieta, która tu mieszka... zdobyła sławę.

(Dokończenie na str. 2)



Cena 15 gr A



Rok V. Kraków Niedziela 16 Poniedziałek 17 XI. 1952 r. Nr 275.

Wszystkie warstwy ludności w każdym kraju staną do wspólnej walki

# o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i przeciwko ratyfikacji układów zawartych w Bonn i w Paryżu

Komunikat Międzynarodowej Konferencji w Berlinie

BERLIN

MIĘDZYNARODOWA Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w Berlinie w dniach od 8 do 10 listopada br., przyjęła przedłożone przez Michel Brugiera w imieniu Biura Konferencji sprawozdanie o formach i metodach akcji, które ułatwią realizację uchwalonych przez nią propozycji w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego.

**Załoga Zarządu Robót Wodno-Inżynierskich wykonała plan roczny jako pierwsza w Nowej Hucie**

14 LISTOPADA o godz. 8 rano załoga Zarządu Robót Wodno-Inżynierskich zameldowała — jako pierwsza w Nowej Hucie — o wykonaniu planu na rok 1952, czyli zadań 3 roku Planu 6-letniego.

Wykonując plan roczny o półtora miesiąca przed terminem — załoga zrealizowała zobowiązania, podjęte na czeszy wyborów do Sejmu oraz XIX Zjazdu KPZR.

Na specjalnej masowce, która odbyła się w świetlicy Zarządu w obecności przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, dyrekcji Zjednoczenia oraz organizacji miejscowych — o osiągnięciach Zjednoczenia mówił inżynier techniczny ZRWI, Andrzej Chrzanowski. Podkreślił on znaczenie współzawodnictwa przy wykonaniu trudnych zadań.

Wśród produkujących pracowników Zjednoczenia znaleźli się m. in.: inż. Wacław Dziennis, dyrektor Stanisław Zak, inż. inż. Radwański, Bak, Huwald, technicy — Marian Rozen i Siekanka, mistrz sprzętu Józef Cygan, majstrowie — Pasternak, Zakrzewski, Krzemieński, brygadziści — Franciszek Jesion, J. Habiński. Wyróżniającym się 54 pracownikom wręczono nagrody w wysokości 200 — 1.500 zł.

★ Konferencja postanowiła powiadomić rządy wszystkich krajów uczestniczących w jej obradach o wynikach swych prac. Wezwała ona poszczególne delegacje do przekazania rządów swych krajów natychmiast po powrocie, w uroczystej formie rezolucji uchwalonej przez Konferencję.

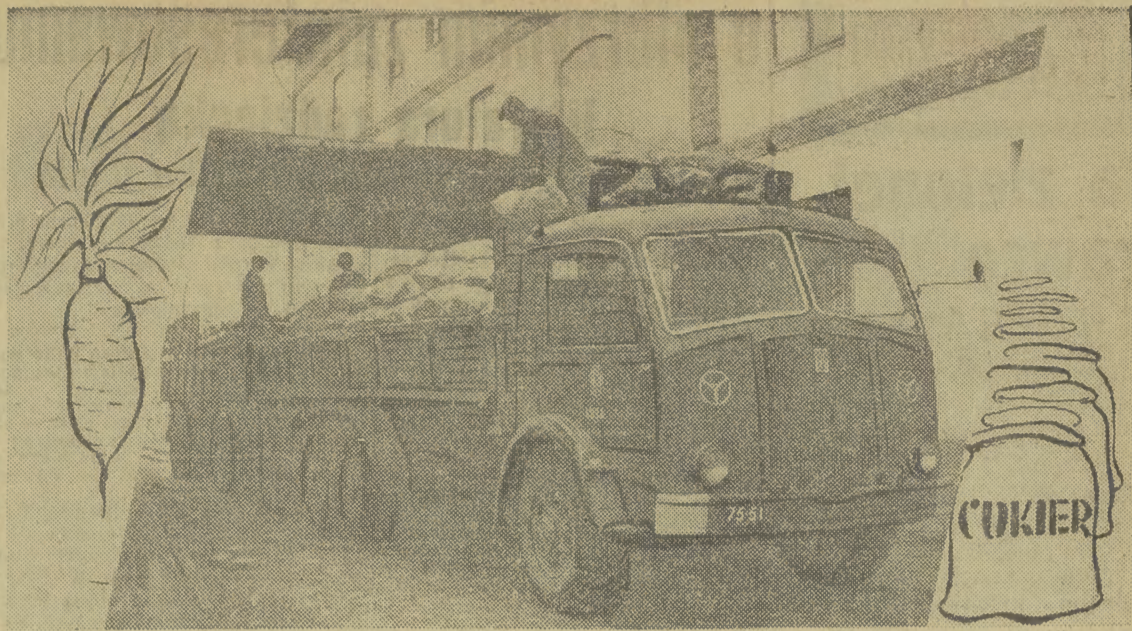
★ Konferencja podkreśliła wagę i konieczność spotęgowania akcji na terenie parlamentów i wśród poszczególnych deputowanych, przy czym każda delegacja powinna sama opracować odpowiednio dla swego kraju formy tej akcji. Poleciała ona również obecnym na Konferencji deputowanym, aby wspólnie ustalili szereg założeń dla rozwiązania tej akcji.

★ Konferencja doszła do wniosku, że nadeszła chwila, w której należy zwrócić się do wszystkich wielkich organizacji, do wszystkich stowarzyszeń narodowych i międzynarodowych, do kościołów, uniwersytetów, związków zawodowych, do zrzeszeń pacyfistycznych, kulturalnych, religijnych i naukowych, do związków byłych uczestników wojny, do organizacji kobiecych, młodzieżowych i innych, w celu zapoznania ich z uchwalamy Konferencji, aby mogły włączyć się do czynnej akcji, przyczyniając się tym samym do nawiązania ściślejszych kontaktów i szerszej wymiany poglądów między Niemcami i ich sąsiadami.

Dzięki temu światowa opinia publiczna i wszystkie warstwy ludności w każdym kraju wciągnięte zostaną do wspólnej walki przeciwko ratyfikacji układu bońskiego i paryskiego, do walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

★ Konferencja postanowiła polecić delegatom, by przedłożyli uchwały Konferencji w Biurze Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który rozpocznie obrady 12 grudnia br. w Wiedniu, oraz by wzięli udział w Konferencji w charakterze obserwatorów.

## KAMPANIA CUKROWNICZA W PEŁNYM TOKU



NOWOCZESNE kombajny radzieckie, które w tym roku pracowały przy wykopkach buraków mimo niesprzyjającej pogody, pomogły znacznie przy szybkim ich zbiorze. Dzięki temu wiele cukrowni rozpoczęło kampanię zgodnie z terminem planów. Na zdjęciach: 1) Jeden z radzieckich kombajnów buraczanych podczas pracy w polu. 2) Samochód PKS zabiera worki z cukrem dla fabryki cukierków „Gopiana” w Poznaniu. 3) Brygadziści działu dyfuzji cukrowni „Michałów”. Czesław Swisłowski złożył list gwarancyjny, że jego dział po remoncie nie będzie miał awarii w tegorocznej kampanii.

## Młodzież z brygad pionierskich zwiedza AGH

Wczoraj po południu przyjechała do Krakowa brygada pionierska składająca się z przeszło 40 osób — ze wszystkich powiatów naszego województwa. Młodzież zwiedziła zakłady górnictwa w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz wzięła udział w spotkaniu z produkującymi studentami i naukowcami z Akademii Górniczo-Hutniczej.

Celem wizyty młodzieży z brygad pionierskich było zaznajomienie się z mechanizacją prac w górnictwie.

Po jednodniowym pobycie w Krakowie i zapoznaniu się z postępem robót w górnictwie — brygada pionierska wyjeżdża do kopalni, gdzie przystąpi do robót, na najtrudniejszych odcinkach.

Jak się dowiadujemy — w najbliższych dniach do Krakowa przyjedzie druga grupa młodzieży z brygad pionierskich, które powstały w naszym województwie na apel Zarządu Głównego ZMP — aby również zapoznać się z urządzeniami maszynowymi w górnictwie. W dalszych terminach urzędowania Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie zwiedzą dalsze brygady zaciągu pionierskiego, aby następnie zająć stanowiska w naszym kopalnictwie. (b. c.)

## Teatr im. Mossowietu przybył do Krakowa

GORAÇA manifestacją przyjaźni polsko - radzieckiej stało się powitanie zespołu Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu.

W imieniu społeczeństwa naszego miasta i Zarządu TPP-R powitał na dworcu miłych gości J. Kopystyński. Dziękując artystom radzieckim za przywiezienie pięknego podarku w postaci radzieckiej sztuki, stanowiącej źródło natchnienia i drogowskaz dla artystów polskich.

Zebrała młodzież szkół artystycznych powitała entuzjastycznie zespół.

Z ramienia SPATIF-u, zabrał głos artysta scen krakowskich, Wacław Nowakowski, podkreślając głęboko humanistyczny i realistyczny charakter sztuki radzieckiej.

Zebrani przed dworcem przedstawiciele TPP-R, władz, teatrów krakowskich i młodzież wręczyli artystom wiązanki kwiatów.

W odpowiedzi na powitanie przemówił w krótkich lecz serdecznych słowach reżyser J. Zawadzki, dziękując za miłe przyjęcie.

## Rząd Pinay'a sfabrykował orędzie Eisenhowera do narodu francuskiego by przeciwdziałać antyamerykańskim nastrojom

PARYŻ. BURZUAZYJNA prasa francuska prześlugała się ostatnio w zachwytach nad „orędziem Eisenhowera do narodu francuskiego”, wygłoszonym jakoby natychmiast po jego wyborczym zwycięstwie. Szumna reklama nadana owemu „orędziu” obliczona była wyraźnie na złagodzenie rosnących z dnia na dzień antyamerykańskich nastrojów we Francji. Tymczasem, jak okazuje się, „orędzie” to w ogóle nie istniało i wymyślone zostało przez rząd francuski.

Jak podaje „Observateur” to co przez oficjalną propagandę francuską nazwane zostało rzekomym „orędziem Eisenhowera” wygłoszonym bezpośrednio po uzyskaniu przez niego zwycięstwa wyborczego, w rzeczywistości było fragmentem przemówienia, które Eisenhower wygłosił na 8 dni przed wyborami. Fragment ten został nagrany na taśmie dźwiękowej i opublikowany w dogodnym dla rządu Pinay'a momencie.

Rząd Pinay'a chciał w ten sposób przeciwdziałać niepokojowi, jaki we Francji wywołało dojście do władzy w USA republikańskiego kandydata.

## Ponad 66 mln. tomów literatury radzieckiej w przekładzie na język polski wyszło w druku w Polsce Ludowej

RSIAZKA radziecka odgrywa ogromną rolę w życiu narodu polskiego. Pokazuje ona czytelnikowi rozwój i osiągnięcia pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, pomaga korzystać z doświadczeń i ogromnego dorobku Kraju Rad.

Od chwili wyzwolenia do 30 września br. wyszło w druku w Polsce Ludowej ponad 66 milionów (Dalszy ciąg na str. 2)

Str. 6 stron

## Wszyscy patrioci włoscy zjednoczyć się powinni w walce o wolność, demokrację i pokój — oświadczył Palmiro Togliatti

DZIENNIK „Unita” opublikował referat wygłoszony przez Palmiro Togliatti na plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej. W pierwszej części referatu, zatytułowanego „Obrona konstytucji republikańskiej w parlamencie i kraju” Togliatti omówił sytuację międzynarodową, i podkreślił szczególnie doniosłe znaczenie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dla międzynarodowego ruchu robotniczego.

Następnie Togliatti zanalizował wzmagające się sprzeczności w dziedzinie włoskiej polityki wewnętrznej, zwracając przede wszystkim uwagę na to, że wrogowie demokracji we Włoszech dążą do zlikwidowania konstytucji republikańskiej.

Togliatti stwierdził, że jednym z największych zamachów na zasady niezawisłości i wolności, na zasady, które legły u podstaw konstytucji republikańskiej, jest projekt ustawy, zgodnie z którym armia włoska ma być podporządkowana obcemu dowódcy paktu północno - atlantyckiego.

Togliatti wskazał, że w tej sytuacji Komunistyczna Partia Włoch musi prowadzić szeroką, energiczną i zdecydowaną walkę w parlamencie i całym kraju w obronie ustroju demokratycznego i republikańskiego. Do walki tej komuniści włoscy porwać powinni wszystkich obywateli, wszystkich uczciwych Włochów. „Dzisiaj — powiedział Togliatti — istnieje rzeczywiste warunki, aby w kraju powstał sojusz ludzi i kierunków politycznych, które, mimo dzielących różnic, pragną bronić republikańskiej konstytucji — jako podstawy uczelnego i demokratycznego życia politycznego.

Jutro »PIŁKARZ«





**B**YL wielki kraj w którym lud cierpiał niewysłowioną nędzę, w którym panoszył się obcy kapitał i rozżyły się despotyczne rządy carskiej klki. Kraj niezmiernie zacołany, daleko pozostający w tyle za innymi państwami kapitalistycznymi, w których bogactwa ziemi służyły garście uprzywilejowanych, w którym zakule w niewolę narody ginęły z nędzą... Tym krajem była Rosja carska.

Jest poleźny kraj, w którym lud pracujący ujął w swe ręce władzę, po to, aby pięknym i zasobnym życiem każdego człowieka pracy. Kraj produkującego w świecie przemysłu i rolnictwa, kraj w którym ludzie ujarzmiają siły przyrody, wprzegają w służbę społeczeństwa rzeki, wiatry... Tym krajem jest pierwsze państwo socjalizmu, jest Związek Radziecki.

Od dnia narodzin władzy radzieckiej, od dnia gdy Partia Lenina — Stalina powiodła klasę robotniczą, związaną sojuszem z chłopstwem, na barykady zwycięskiego Października minęło 35 lat. W ciągu tego czasu, czasu niezmiernie krótkiego, nie do poznania zmieniło się oblicze Kraju Rad, nie do poznania zmieniło się życie milionów obywateli.

### Dwa światy

**P**ODCZAS, gdy w krajach kapitalistycznych nekanych kryzysami, doprowadzanych do ruiny przez niszczycielską gospodarkę monopoli, produkcja przemysłowa i produkcja rolna dropeją w miejscu, w Związku Radzieckim, mimo okrutnych zniszczeń spowodowanych II wojną światową, socjalistyczny przemysł dal w 1951 roku blisko 13 razy więcej niż w roku 1929.

Podczas, gdy w roku na rok w krajach kapitalistycznych pogłębia się nędza mas pracujących, w ZSRR człowiek pracy spożywa coraz więcej i coraz lepsze produkty, coraz lepiej mieszka, coraz lepiej się ubiera, coraz większą są jego realne zarobki. Stalinowskie pięcioletki sprawiły, że przemysł radziecki, który stał się własnością narodu coraz szybszymi, krokami idzie naprzód. Socjalistyczne uprzedmiotwienie kraju i kolektywizacja rolnictwa stworzyły materialne pod sławy niebywałego wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

### Co to znaczy — „13 x więcej”

**O**D Morza Północnego do Kaspijskiego, od Ukrainy aż daleko za Ural — wszędzie dymią kominami, selek tysięcy ogromnych fabryk. Dniem i nocą pracują wielkie piece wytapiające stal. Stal — na nowe maszyny, na konstrukcje domów, na parowozy, samochody, fraktory... Produkcja stali — to miernik zamocności społeczeństwa; w Związku Radzieckim produkcja stali w 1952 roku będzie o 90 proc. większa niż w roku 1940.

Na Woldze, na Donie, na Dnieprze huczą potężne turbiny. W ciągu trzech ostatnich lat produkcja „białego węgla” — energii elektrycznej, wzrosła o 37 miliardów kWh. A energia elektryczna porusza setki tysięcy motorów, usprawnia transport, zmniejsza trud człowieka. Błogosławi wielkie turbiny pałac — który przechodzi do innej, lejszej pracy, błogosławi je kołchoźnik, którego pola orze elektryczny traktor, kobieta radziecka, której elektryczne kuchienki, lodów-

ki, odkurzacze ułatwiają gospodarstwo.

W ślad za wspaniałym rozwojem przemysłu ciężkiego, idzie rozwój przemysłu lekkiego. O 30 proc. więcej tkanin bawełnianych niż w roku 1940 otrzyma w tym roku radziecki obywatel. O 60 proc. więcej obuwia skórzanego... Ale to przecież nie koniec na tym. Człowiek radziecki ma pewność, że rosnąca z każdym rokiem produkcja pozwoli mu jeszcze lepiej, jeszcze pełniej zaspokajać potrzeby, że w

### Podróż przez republikę ZSRR

**Cytryny na Krymie**

**W** 1949 ROKU przybył z Gruzji na Krym pierwszy statek wiozący sadzonki roślin cytrusowych. Kołchoźnicy krymscy rozpoczęli wówczas uprawę cytryn, pomarańcz i mandarynek.

Na Krymie owocują obecnie tysiące drzew cytrusowych. W najbliższych dniach na całym południowym wybrzeżu rozpocznie się zbiór owoców. Cytryny krymskie z pierwszego masowego zbioru nie ustępują w niczym cytrynom gruzińskim.

**300 milionów ton węgla**

**W** ROKU 1913 wydobyte w Rosji węgla ok. 29 milionów ton, w roku 1949 w ZSRR wydobyto 156 milionów ton, a w 1952 r. wydobyte węgla wyniesie 300 milionów ton. Pod względem ilości wydobywanego węgla Związek Radziecki zajmuje obecnie pierwsze miejsce w Europie.

Warto porównać rozwój przemysłu węgelnego w ZSRR i w Anglii. Jeśli w Anglii w 1913 wydobyte węgla w Rosji wynosiło jedną dziesiątą wydobycia węgla w Anglii, to w r. 1951 wydobyte węgla w Związku Radzieckim było o 25 proc. wyższe, aniżeli w Anglii. W ciągu tego okresu wydobyte węgla w Anglii zmalało o 23 proc., natomiast w ZSRR wzrosło prawie 10-krotnie.

W okresie pięciu pięcioletek wydobyte węgla w ZSRR wzrosło o 43 proc. w porównaniu z poziomem 1950 roku.

**Maszyna wydobywa marmur**

**R**ADZIECKI inżynier Aleksy Stolarow skonstruował uniwersalną maszynę do wydobywania marmuru i innych dekoracyjno-budowlanych odmian kamienia.

Obecnie bloki marmurowe otrzymuje się z kamieniołomów w postaci gotowej. Trzeba je tylko rozpiłować na płyty do wykańczania gmachów.

Stosowanie nowej maszyny do cięcia kamienia zwiększyło wydajność pracy robotników w czwórnasób.

**Parowozy na łożyskach kulkowych**

**Z**ALOGA Kołomońskich Zakładów Budowy Parowozów (obwód moskiewski) produkuje lokomotywy serii „L” na łożyskach kulkowych.

ciąg najbliższych 5 lat — jak to stwierdzają dyrektywy nowej 5-letki, uchwalone na XIX Zjeździe KPZR — produkcja przemysłowa wzrośnie o dalsze 70 proc. — to znaczy, że wysokie tempo dotychczasowego rozwoju przemysłu prawie się podwoi.

### Przodujące rolnictwo świata

**R**OLNICTWO radzieckie to przodujące rolnictwo świata. Obecnie jesienią bogate pola kolchozów uprawiane przy pomocy najnowszej ściejszej techniki dały 8 miliardów pudów zboża, a nowa pięcioletka powiększy zbory zbóż o dalsze 50 proc., produkcję mięsa i słoju o 80 — 90 proc., mleka — o 50 proc., wełny 2 i pół raza, jaj — 7 razy.

W krajach kapitalistycznych rolnictwo podupada, kurczy się jego produkcja, pola leżą odłogiem, wynędzniałe masy pracujące muszą so bie odmawiać chleba. W ZSRR produktów żywnościowych jest coraz więcej, coraz tańszych, coraz lepszych.

### Coraz taniej, coraz lepiej

**P**RZEMAWIAJĄC na XIX Zjeździe KPZR A. I. Mikołaj porównał kilka cen na podstawowe produkty w krajach kapitalistycznych i w ZSRR. Przypomnijmy sobie kilka z nich. W ciągu ostatnich czterech lat w USA chleb podrożał o 28 proc., w Anglii o 90 proc., we Francji przeszło 2-krotnie. W tym samym czasie w ZSRR chleb stanął 2 i pół raza!

W Stanach Zjednoczonych przez 4 lata mięso podrożało o 26 proc., w Anglii o 35 proc., we Francji o 88 proc. W ZSRR potaniało przeszło 2-krotnie.

Państwo radzieckie, dbając o zaspokojenie wciąż rosnących potrzeb społeczeństwa, troszczy się o to, by stałe wzrastała również jakość produktów, pamiętając o słowach wielkiego uczonego Pawłowa: „Wszystcy zdają sobie sprawę, że normalne i pożyteczne jedzenie — to jedzenie z apetytem, jedzenie z przyjemnością”.

„Artykuły spożywcze powinny mieć dobrą jakość — mówił A. I. Mikołaj — i wysoką wartość odżywczą, ponętny wygląd, przyjemny zapach, powinny rozwijać smak i pobudzać apetyt, ażeby ludzie odczuwali podczas jedzenia prawdziwą przyjemność”.

### Takie jest prawo socjalizmu

**C**YZY był na świecie ustrój tak troskliwie dbający o sprawy człowieka? Czy był ustrój który służyłby interesowi milionów prostych ludzi? Nie! Takiego ustroju poza socjalizmem nie ma! Bo zaspokajanie stale rosnących potrzeb społeczeństwa jest prawem rozwoju w socjalizmie — bo robotnik w ustroju socjalistycznym pracuje coraz lepiej, widząc, że pracuje dla takich jak on robotników i kolchoźników. Bo z myślą o potrzebach społeczeństwa pracuje kolchoźnik i uczonej, inżynier i hodowca.

Revolucja Październikowa, która

przed 35 laty zmiołła w Rosji kapitalistycznej wyciskaczy, rozpoczęła w dziejach ludzkości nową erę. Związek Radziecki krocząc pod sztandarami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pod wodzą genialnego wodza ludzkości Józefa Stalina zwycięsko od socjalizmu do komunizmu w coraz większym stopniu zaspokaja potrzeby człowieka pracy. Szybko przybliża się dzień gdy dzięki obfitości towarów, gdy dzięki wyeliminowaniu ciężkiej pracy ludzkiej przez maszyny — zaliczy się zasadniczą różnicą między pracą umysłową i fizyczną, między pracą w mieście i na wsi, gdy każdy człowiek pracy będzie otrzymywał za swą pracę pełne zaspokojenie jego potrzeb. Tym dniem — będzie dzień Komunizmu, będzie jutro, które i nam również przyswieca.

### Sergiusz Michajłow Tłum. Jerzy Tichomirow Przygoda w polarnym lesie

Wśród śniegów polarnych stał domek drewniany, Go za belek potężnych ciosane miał ściany. W nim żyli myśliwi północy samotni — I z nimi był szczeniak — łobuziak i psotnik.

Raz, jeden z mieszkańców — a było przedwieście, Na dworze słonecznie, bezwładnie i mroźnie — W niedzielny poranek wziął narty i luzę. Powiedział do psika: „Siedź w domu, łobuzie!”, Drzwi przyklnął za sobą, pochylił się w biegu — I wkrótce ślad tylko pozostał na śniegu... Lecz szczeniak niesforny za drzwi się wyniaka — Po ścieżce, do lasu — i szukaj tu smyka!...

A w kniei niedźwiadek — puszysta kulczka — Z mamusia kudłatą w jaskini zamieszkała. Mamusia dziś poszła polować do lasu, A synek miał w domu pozostać tymczasem. Lecz miś nie posłuchał mamusi zakazu — I wkrótce się wyniakał na spacer do lasu.

Po śniegu kudłaty niedźwiadek się łoczy Futerko ma w śniegu, i noszek, i oczy. Aż nagle... na ścieżce nieznanie mu zwierzę! Co robić? Uciekać? Czy z wrogiem się zmierzyć?

Lecz piesek miał wygląd zupełnie łaskawy — I zwady nie szukał, a pragnął swawoli. I oto, już miś ze szczeniakiem swawoli: Boryka się, goni... „Aj, nie gryź! To boli!” Tarzają się w śniegu, i warczą, i sapają, Padają, znów wstają, za bary się łapią...

A taki był szum, że zbudził się w końcu Dwa psy, koło chaty drzemające na słońcu. Przez chwilę słuchały dzwignego hałasu — Aż nagle ze szczeniem skoczyły do lasu.

Szczenkanie się zbliża: to psy są na szlaku! — Zegnaj, niedźwiadku! — Bywaj, szczeniaku!

Co robić? Gdzie skryć się? Niedźwiadek ucieka — Zmęczony, zziębnięty — a droga daleka. A psy coraz bliżej. Niedźwiadka chcą schwytać. Za chwilę dogonią, rozszarpią — i kwita!

Wtem — skała. I sosna na szczyście jej rośnie. — Ech! Było nie było — spróbuję na sośnie! — Na skałę się wdrapał mislowi udało. Zaledwie się wdrapał — a psy już pod skałą! I trzęsie się w strachu maleńki niedźwiadek: Psy tylko czekają na jego upadek!

Tymczasem, myśliwy przez las z polowania Powracał do domu na leśnej polanie. Wtem, słyszy z daleka szczenkanie zajadłe: — Na pewno, psy zwierzca dzikiego dopadły! —

Wgęc kroku przyspieszył, na głos się kieruje — Tak człowiek przed psami niedźwiadzia ratuje. Psy kijem odgęzają, warczą zawzięcie, Z niedźwiadką się usiłują — l... zrobił miś zdjęcie! A zdjęcie wypadło, naprawdę, wspaniałe: Niedźwiadek na sośnie, a sosna na skałe!

Opowieść tę, Synku, o leśnych zwierzętach Dla Ciebie z północy przywiozłem.

Kto starszych nie słucha, kto psoci, zbytkuje — Ten sam nieraz płacze i gorzko żałuje.

### DLA UŻYTKU RODZINNEGO

**O**STATNIO W USA wydana została książka pt. „Wprowadzenie do sztuki kazi”. Jak donosi zachodnio-niemiecka gazeta „Sonntag”, reklama proponuje nabytciu każdej amerykańskiej rodzinie do domowej biblioteki. W przedmowie do tego „działa” czytamy: „Książka zawiera krótki i przystępny opis różnych metod wykonania wyrobów ścierki oraz interesujące wiadomości o śmierci i odurzeniu, uduszeniu, uduszeniu w tył głowy, otruciu gazem, obcięciu głowy, zabiciu na krześle elektrycznym itd.”.

### CIEPŁODAJNE ŹRÓDŁO

**W** BUDAPEŚCIE, na Dunaju, znajduje się wyspa Margaret, na której tryska gorące źródło. Ciekawa osobliwość — powiecie. Oczywiście! Ale nie tylko to!

— Źródło trzeba zatrudnić — powie dzieli sobie Węgrzy — dostanie właściwą posadę — obsługę centralnego ogrzewania.

I już dziś 5 tys. mieszkańców budapeszteńskich jest „opalane” przez ciepłe dajne źródło.

### CZEKI KSIĄŻKOWE

**P**RZYJĘŁO SIĘ, że lubimy przy pewnych okazjach kupować swym bliskim upominki. Upominkiem może być bukiet kwiatów, jakiś przedmiot codziennego użytku itd.

Najmilszym jednak upominkiem — każdy to przyzna — jest książka. Nie zawsze jednak znamy upodobania solenizanta.

Kwestię tę rozwiązał w bardzo pomyślny sposób „Dom Książki”. Wprowadził on mianowicie do sprzedaży czele książkowe. Kupując taki czele i wręcza go solenizantowi. Obdarowany idzie do placówki „Domu Książki” lub po prostu zgłasza się do koleportera w swym zakładzie pracy i czele ten wręczy na odpowiednią dla siebie książkę.

Czele książkowe o różnej wartości (zł 10, 20, 30 i 50) są do nabycia w każdej placówce „Domu Książki”.

### GWÓDZ W SZKLE

**W**NRD udoskonalono ostatnio nowy gatunek szkła, który można pliwać oraz wbić w niego gwóźdź. Podobnie jak czyni się to w drzewie.

Produkt ten nazwany „szkłem plankowym” otwiera nowe perspektywy w dziedzinie budownictwa, a zwłaszcza w budowie okrętów.

### PSY SĄ WAZNIEJSZE

**W** PÓŁNOCNEJ Westfalii (Niemcy zach.) na utrzymanie psa policyjnego go przeznaczają się 30 marek miesięcznie, a oprócz tego na do datkowe wyżywienie — 115 marek dziennie.

W tym samym czasie na utrzymanie dla chorych, znajdujących się w szpitalach państwowych asygnuje się dziennie 1,03 marki.

**NA PEWNO** zaciekawiła was duża licza w tytule. — Tak, 600 milionów forintów przyniosło Ludowej Republice Węgierskiej przeszło 23 tys. pomysłów racjonalizatorskich opracowanych przez robotników tego kraju w ciągu ub. roku.



### DLA UCZCZENIA 35-ROCNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

**Z** okazji 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, uczniowie z Młodzieżowego Domu Kultury dają kilka przedstawień w sali Teatru Młodego Widza. Między innymi odegrana zostanie interesująca sztuka A. Simukowa pt. „Wróćło-wę góry”. Pracownicy Czytelni MDK zobowiązali się zorganizować ogólnokrakowski konkurs, mający na celu spopularyzowanie ra dzieckich powieści młodzieżowych. Postanowiono również ogłosić konkurs na najlepszą recytację utworów Majakowskiego.

(kor. B. Kozub)

**M**IAJĄ zimne dni stycznia i lutego. Jedną po drugiej opadają kartki z kalendarza. Wielkimi krokami zbliża się wiosna. Oto już marzec 1935 r. Coraz częściej z szarych chmur wychyla się słońce, budząc westchnienie ulgi wśród mieszkańców baraków dla bezdomnych i lokatorów ciemnych, wilgotnych, nieopalaných nędżnych mieszkań robotniczych. Ale zima jeszcze nie daje za wygraną. Raz po raz sypie śnieżną zawieją i dmu cha lodowatym wiatrem północnym. Wtedy mocniej otulają się w swe biedne, lachmany nędzarze wystając długie gołziny w ognokach przed urzędami pośrednictwa pracy.

Ale w gabinetach sanacyjnych dyplomatów w pałacu Brühla jest ciepło i przytulnie. Atmosfera luksusu i wykwintnej elegancji. Gdzieś w szatni ociekają topniejącym śniegiem wylornie parasole. Ich właściciele siedzą na wygodnych fotelach i rozmawiają. O czym? Czy o obozach koncentracyjnych które tworzy w Niemczech Hitler? Czy o przesładowaniu antylasystów i katorżaniu ludności żydowskiej? Czy może z głęboką troską omawiają alarmy jakie coraz mocniej podnosi prasa pozostająca całego świata, głosząc że w III Rzeszy dokonuje się straszliwa zbrodnia przeciwko ludzkości?

Ne podobnego! Na takie rzeczy są głusi sanacyjni dyplomaci urzę-

dujący w pałacu Brühla. Oni wciąż jeszcze przeżywają w radosnej ekstaty styczniowe odwiedzin „wielkiego łowczego” Goeringa. Polowanie w Białowieży się nie udało, ale jego rezultaty w dziedzinie polityki są — ich zdaniem — olbrzymie. „Sojusz antysowiecki”, „Marsz na Moskwę”, „Ukraina sferą wpływów Polski”. Odmieniają na wszystkie przypadki słowa Goeringa, deklutują się nimi, roją obłądne sny.

Cóż w świetle tych perspektyw znaczy, że tam w Niemczech palą najładniejsze książki świata, że aresztują i torturują ludzi o postępowych poglądach. To nawet dobrze, że tak się dzieje, bo nikt nie będzie przeszkadzał realizacji wspaniałych planów wspólnie z Hitlerem „marszu na Moskwę”. Tak rozumują, pograżeni w tliwych marzeniach, sanacyjni dyplomaci z pałacu Brühla.

### „HERR BOTSCHAFTER” DĄSA SIĘ

**W** GMACHU hitlerowskiej ambasady w Warszawie coraz radośniej zaciera rękę ambasador Mollke. Coraz dumniej, coraz optymistycznie brzmia jego raporty dla Berlina i nie bez podstaw pan von Mollke zaczyna się czuć w stolicy Polski nie jak ambasador obcego mocarstwa ale jak namiestnik w kraju lennym.

Już nie radzi, nie sugeruje, nie proponuje ale po prostu wydaje polecenia, monituje.

### O czym pisał w swym „Dzienniku” sanacyjny dyplomata — Jan Szembek (2)

## Gdy Hitler rozpoczął przygotowania do wojny

Ale czoło pana ambasadora znów zaczyna się chmurzyć. Z sanacyjnym rządem nie ma wprawdzie ko potu. Ale ten niezdolny naród Polski ani rusz nie chce się pogodzić z polityką przyjaźni Hitlera, burzy się przeciwko niej, protestuje. Nawet potulna prasa od czasu do czasu pozwala sobie na niewłaściwe wystąpienia. Z wściekłością mnie „Herr Botschafter” numer „Kuriera Porannego” z artykułem Augura atakującym hitlerowskie Niemcy.

— Trzeba ukrócić te wybrki! I wnet samochód ambasadora mknie do pałacu Brühla. A tam serdecznie i przyimnie uśmiechnięty wiceminister hr. Szembek przepiera, uspokaja, zapewnia, że już nigdy, nigdy...

„Gazecie Polskiej” pojawia się artykuł z gwałtowną polemiką z Augurem.

Usłużny Szembek pędzi do ambasady hitlerowskiej, melduje ambasadorowi o podjętych krokach, pyta się czy zadowolony i otrzymuje łaskawą odpowiedź, że tak.

### PIERWSZY POMRUK WOJNY

**T**YMCZASEM w Europie następuje wydarzenie pachnące najważniejszymi — konsekwencjami. 16 marca Hitler — wbrew traktatowi wersalskiemu — ogłasza remilitaryzację Niemiec i wprowadza obowiązkową służbę wojskową. Pośpne słowo WOJNA zawisa nad światem.

Jakie wrażenie wywiera wiadomość o decyzji Hitlera na kierownikach ówczesnej polskiej polityki zagranicznej? Zajrzyjmy do „Dziennika” Szembeka a znajdziemy odpowiedź. Oto pod datą 30 marca relacja wydana przez Szembeka o swym rozmowie z Mollkem na temat ostatnich wydarzeń w Niemczech i zapisuje bez wszelkiego komentarza następujące

słowa wypowiedziane przez ambasadora: — Gdyby miało dojść do wojny, Hitler pragnie, by miała ona przebieg tak humanitarny, jak to tylko jest możliwe.

Te słowa można przyrównać chyba tylko do złowrogiego śmiechu puszczka. Za lat kilka miał się naród polski na własnej skórze przekonać jak to Hitler rozumie „humanitarną wojnę”.

### „REZIM HITLEROWSKI JEST DLA NAS NAJLEPSZY”

**A**LE hrabia Szembek, jeśli nawet przed tym odczuwał jakiś niepokój, teraz, po tych zapewnieniach ambasadora, jest całkowicie uspokojony. Tej zupełnej ufności daje on wyraz m. in. wobec brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena, który w kwietniu zjeżdża do Warszawy.

Niejedną ma wtedy Szembek okazję do rozmowy z Edenem. A choćby teraz, kiedy w bezszesniste mknącej limuzynie odwozi brytyjskiego gościa do ambasady angielskiej. Właśnie w toku tej krótkiej wspólnej przejażdżki on polski wiceminister spraw zagranicznych, wy powiada te słowa, które z całą otwartością cytuję w swoim „Dzienniku”:

— Ze wszystkich rządów możliwych w Niemczech, reżim hitlerowski jest dla nas najlepszy. A nazajutrz, 4 kwietnia, spacerując z Edenem wśród puszczających

pierwsze pączki drzew parku Łazienkowskiego, oświadcza z całkowitą pewnością:

— Niemcy nie podejmą ryzyka wojny. Jakże przewidującym okazał się pan wiceminister hrabia Szembek... Tymczasem z Gdańska nadchodzą wieści, które bynajmniej nie harmo nizuja z optymizmem autora „Dziennika”, które w społeczeństwie polskim budzą poważny niepokój. O tych wydarzeniach opowiada Szembekowi sanacyjny dyplomata — Dę bicki. Piszcie o tym Szembek pod datą 4 kwietnia.

Opowiada więc Dębicki o kampanii wyborczej w Gdańsku i wypowiedziach z tej okazji niemieckich ministrów, głoszących otwarcie „konieczność powrotu W. Miasta do Rzeszy”. Opowiada też o „nieprzyjemnym rozmowie”, jaką miał w Berlinie amb. Lipski z Meyerem, przedstawicielem hitlerowskiego MSZ, na temat stosunków gospodarczych polsko-niemieckich i należności kolejowych. Jak widać hitlerowscy dygnitarze nie bardzo się już cackają ze swymi sanacyjnymi sojusznikami.

Jakże wymownie brzmią wnioski, jakie wyciągnął Szembek z Dębickim w toku swojej rozmowy. Świerdził mianowicie, że wszystkie pogłoski na temat wojny pochodzą od... Żydów i masonów.

Tyle tylko mieli do powiedzenia o coraz bardziej awanturycznej polityce Hitlera.

# WIĘCEJ OPIEKI NALEŻY ROZTOCZYĆ nad starym Krakowem

Napisał dr Jerzy Dobrzycki

SZCZEGÓLNY urok i piękno miast dawnych nie polega wyłącznie na faktach, iż w miastach tych istnieje kilkanaście czy kilkadziesiąt starożytnych budowli, oznaczonych gwiazdkami w popularnych przewodnikach i powtarzanych w nieskończoność na widokówkach.

Ważnymi czynnikami, decydującymi o pięknie i charakterze miasta, są również nagromadzone w nim w ciągu wieków rozmaite drobne elementy architektoniczne, szcze góły kute w kamieniu, modelowane w stiuku, wykonane z żelaza czy brązu. Niejednokrotnie mają one znaczenie nie tylko dekoracyjne, ale również historyczne, dając świadectwo dawnym sposobom życia i zapominanym nieraz zwyczajom lub wydarzeniom. Do tego rodzaju zabytków i pamiątek należą w Krakowie zachowane z wieków dawnych stylowe portale bram, rzeźby attyki, godła którymi oznaczano kamienice, apteki i pracownie rzemieślnicze, żelazne łańcuchy, którymi kiedyś zamykano ulice, znaki powodziowe, figury przydrożne itp.

Ten typ zabytków, w które obfitowała każda niemal ulica starożytnego Krakowa, ulega stale niepostrzeżonej niczym zagładzie. Wielką w tym rolę odgrywa działanie czasu, niemniej zagładę zabytków tych przyspiesza zaniedbanie, brak należytej opieki, a często lekkomyślność lub głupota ludzka.

## Kruszeją drobne klejnoty sztuki

NIJEDNOKROTNE pojawiają się na lamach prasy głosy ostrzegawcze, które jednak stają się zwyczajnie głosem „wołającego na puszczy”. Coraz to zanika niespostrzeżenie jakaś dawna pamiątka czy interesujący szczegół zabytkowy, a miasto ubożeje, tracąc bezpowrotnie, któryś z drobnych klejnotów, świadczących o jego przeszłości. Jednym słowem, jesteśmy świadkami procesu przyspieszonego wykruszania się starego Krakowa, procesu groźnego dla jego charakteru i piękna.

Rzadko tylko zanotować przycho dzi fakt zapiekania się zabytkami tej kategorii. Takim faktem było np. zabezpieczenie przed trzema laty legendarnego noża w Sukiennicach, będącego w Istocie cen nym symbolem obowiązującego niegdyś w Krakowie prawa magdeburskiego. Nóż ten, wiszący pierwotnie nisko w przejściu przez środek Sukiennic, stał się przedmiotem próby sił nocnych pijaków, którzy wygnali go na różny sposób i usiłowali wyrwać ze ścian. Czynniki konserwatorskie zainterweniowały na porę, tak, że nóż ten został ocalony i zawieszony na kutyj uchwyście poza zasięgiem rąk włóczęgów nocnych.

## Osobliwe łańcuchy

S MUTNY natomiast los spotkał w latach ubiegłej wojny zabytkowe żelazne łańcuchy, zawieszane dawniej na paru narożnych kamienicach śródmieścia. Łańcuchy te stanowiły wyjątkową osobliwość zabytkową, nigdzie już bowiem nie można ich napotkać w dawnych miastach. Służyły one do zabarykadowania miasta w czasach wojennych, a w szczególności miały za zadanie utrudnienie wdarcia się do rynku nieprzyjacieli, który sforsował bramy miejskie.

Troska o zakładanie i utrzymanie łańcuchów w poszczególnych ulicach i na narożnikach kamienic rynkowych należała nie do prywatnych właścicieli, lecz do rady miejskiej. Wiadomości o łańcuchach spotyka się w krakowskich rachunkach miejskich już w XIV w., pierwsza o nich wzmianka zapisana została w r. 1397. Istniało tych łańcuchów kilkanaście przy domach narożnych również w odleglejszych ulicach. Nie zależnie od łańcuchów sprawionych przez radę miejską kanonicy katedry krakowskiej sprawili już w średniowieczu osobne łańcuchy, którymi przez długie wieki zamykano na noc ulicę Kanoniczą, strzeżoną ponadto przez oddzielną straż.

Przed wojną istniał jeszcze taki łańcuch na starożytnych kamienicy niegdyś książy mazowieckich przy ul. Wiślniej 2. Służył on do zamykania wylotów ulic Wiślniej i św. Anny. Drugi łańcuch istniejący przed wojną na kamienicy przy ul. Sławkowskiej 13/15 miał za zadanie zamykać ul. Sławkowską przy przecięciu z ul. św. Marka. Kawatek dawnego łańcucha dochował się nadto przy ul. Floriańskiej 17 oraz na narożniku Pralatówki

przy placu Mariackim 4, gdzie kiedyś wisiały łańcuchy łączące Pralatówkę z przeciwległą Wikarówką i z kamienicą narożną ul. Szpitalnej i Małego Rynku.

Cenne te pamiątki dawnej obronności miasta padły w latach wojennych ofiarą przeprowadzonej przez okupanta zbiórki żelaza. Zachowały się tylko dawne haki i cztery ogniwa na Pralatówce oraz mały fragment łańcucha przy ul. Floriańskiej 17. Jest rzeczą wysoce pożądaną, aby w możliwie rychłym czasie wedle zachowanych wzorów i fotografii zrekonstruować te łańcuchy w dawnych miejscach, a tym samym przywrócić Krakowowi tę wyjątkową osobliwość zabytkową.

## Obajmy o zabytkowe portale

POSUWAJĄCEMU się szybko zniszczeniu starodawnych bram i sieni kamienic śródmieścia poświęcono już wiele uwagi na łamach prasy. W wielu sieniach i oficynach urządzono garaże dla ogromnych aut ciężarowych, które spowodowały niepowetowane uszkodzenia pięknych kamiennych portali, sieni i klatek schodowych. Wydano już w tym kierunku odpowiednie zarządzenia, które jednak wtedy tylko okazały się celowe, jeżeli odnośnie władze dopilnują ich wykonania. Niezależnie od tego czas robi swoje. Bogato rzeźbione portale wietrzeją i wykruszają się, wołając o rychłe zabezpieczenie i konserwację.

Jako przykład posłużyć może wspaniały barokowy portal z posągami atlantów w domu przy ul. św. Jana 20, należącym kiedyś do Hugona Koliątaja. Bogate rzeźby tego portalu przemieniają się po prostu w piasek. Cóż dopiero mówić o bogatych rzeźbach attyk krakowskich, narażonych szczególnie na działanie zmian atmosferycznych. Kruszeją, pozostawione swemu losowi, wspaniałe renesansowe maskarony attyki Sukienic, zaś kamienne posągi bogiń i geniuszów, zdobiące attykę jednego z najpiękniejszych pałaców Krakowa przy ul. św. Jana 11, utraciły w ostatnich latach głowy i ręce, rozsypując się dosłownie w proch.

Zaznaczyć należy, że w latach przedwojennej gospodarki kapitalistycznej zburzono stylową oficynę tego pałacu od strony ul. św. Marka, celem zbudowania na tym miejscu nowej, kilkupiętrowej czynszówki. Wojna przekreśliła te plany i dziś istnieje w tym miejscu rozległa pustka z widokiem na odrapane oficyny i tyły przyległych kamienic. Wobec posuwającego się szybko zniszczenia rzeźbom attyki tego pałacu grozi w najbliższym czasie całkowita zagłada, podobnie jak wyszłe wartościowym posagom kamiennym przed kościołem św. Piotra przy ul. Grodzkiej, które stanowiły cenną pozycję w dziejach barokowej rzeźby w Polsce.

## Godła kamienic i rzemieślników

NA osobną uwagę zasługują starodawne godła kamienic, wykonane w kamieniu lub stiuku. Również i te ciekawe pamiątki odległej nieraz przeszłości ulegają posuwającemu się zniszczeniu, jak np. płaskorzeźba w wizerunkiem pawia przy ul. św. Jana 30. Środek tej płaskorzeźby uległ uszkodzeniu, ukazując czerwone cegły muru kamienicy. Inne znów ciekawe godła kamieniczne, będące późno-gotycką kamienną rzeźbą „ściętej głowy” (św. Jana) na kamienicy na Rynku Gł. 44, zostało przy odnawianiu fasady niechlujnie zamazane tynkiem i żółtą farbą.



one na plantach przy ul. Waryńskiego, naprzeciw ul. św. Sebastiana. Miała ona niegdyś znaczenie praktyczne, gdyż zapalane w górnej jej części świeczki i kaganki wskazywały nocą drogę prowadzącą wśród pustkowi przedmieścia do położonego wśród bagni i mokradł szpitala św. Sebastiana.

Szpital ten stojący niegdyś mn. w. na miejscu dzisiejszej Łaźni Rzymskiej, był pierwszym w Polsce, założonym w r. 1528 szpitalem dla „chorych francowatych”, którą to nazwą określano ofiary panoszącej się wówczas po miastach i dworach „choroby francuskiej”. Powstanie tej instytucji na przedmieściu Krakowa już w tak odległej przeszłości, świadczy dziś chlubnie o kulturze i humanitaryzmie obywateli Krakowa w XVI wieku.

## Wierzmy w lepszą opiekę

PRZYTOCZONE powyżej fakty wykuszają się zabytków i pamiątek starego Krakowa usunie zostaną — miejmy nadzieję — w sposób radykalny zarówno dzięki wzmocnieniu opieki konserwatorskiej, jak i dzięki podnoszącemu się stale poziomowi oświaty i kultury szerokich mas społeczeństwa.

Należy wierzyć, że w masach tych obudzi się w pełni świadomość kulturalnej wartości zabytków przeszłości, którą najtrafniej określił niedawno, znany pisarz radziecki Iwanow, stwierdzając w swym artykule pt. „W imię życia pokój” iż „zabytki historyczne nie tylko ułatwiają zrozumienie przeszłości, lecz także w większej jeszcze mierze pomagają odczuć piękno i czar teraźniejszości...”

Znikają, masowo ostatnimi czasy rozmaite godła i wywieszki związane z pracowniami rzemieślniczymi i aptekami, posiadające nieraz wielowiekową tradycję. Były one interesującym i malowniczym akcentem w obrazie ulicy śródmieścia. Znikły już prawie wywieszki z kluczem oznaczającym warsztat ślusarski, malowane w czterech kolorach blachy, które oznaczały pracownie kuśnierskie itp.

Niedawno nawet domagał się ktoś całkowitego usunięcia tych talerzy, nie wiedząc zapewne, że są to godła pamiętające czasy odległego średniowiecza, kiedy to służyły członkom cechów balwierzy i cyrulików. Oni to wywieszili przed swymi siedzibami mosiężne miski, które służyły w ich zawodzie do rozrabiania mydła lub do puszczania krwi. Z takim talerzami, czwoniąc w nie łaską, chodzili omiś po mieście członkowie sławetnego cechu łaźnielików, na znak, że właśnie na grzeczno wodę w łaźni i gotowa kąpiel czeka na amatorów.

## Klamki i kołatki

DO przeszłości należą już w Krakowie wykonywane nieraz w sposób artystyczny metalowe uchwyty do pociągania dzwonek, klamki i kołatki. Jeden z ostatnich starodawnych uchwyty dzwonekowych, w postaci pięknie wyciętego z żelaza podwójnego krzyża, na domu przy ul. Szpitalnej 12, znikł w czasie ostatniej wojny, winien być jednak przywrócony ze względu na zabytkowy charakter tej kamienicy.

Poznikały również częściowo tabliczki z oznaczeniem wysokości wezbrania wód w czasie wielkich powodzi, pomieszczone na domach w niektórych punktach miasta, poczynając od słynnej powodzi z r. 1671, która upamiętniona była dość okazałą płytą na budynku przy kościele św. Agnieszki. Należało by dokonać przeglądu tych tablic, a powstałe braki uzupełnić.

Przeglądu takiego wymagają również istniejące na terenie Krakowa rozmaite pomniki, tablice pamiątkowe i figury przydrożne. Na obszarze starego miasta istnieje dotąd jeszcze starodawna figura przydrożna w formie murwanego słupa z daszkiem wspartym na czterech kolumnkach. Stoi

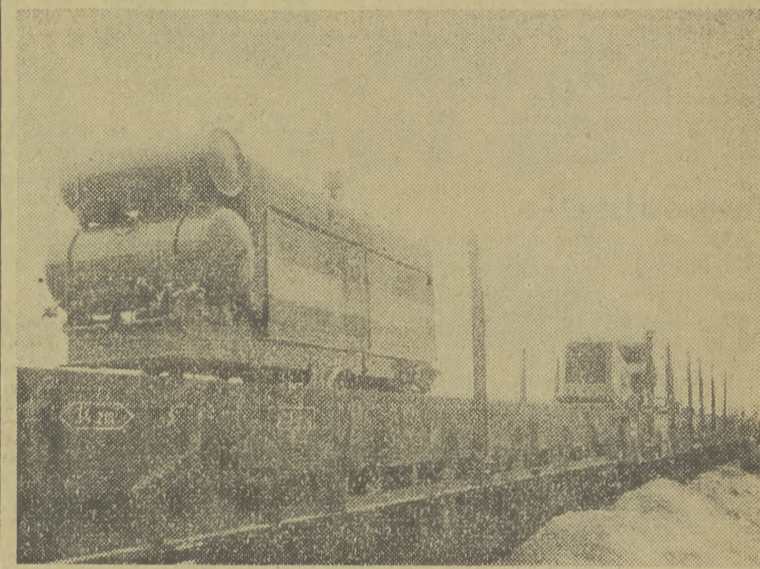


## Kraków w listopadowym śniegu

(Fot. J. Dumianowski)



SPIESZY się załoga budowniczych nowej linii kolejowej — kończąc ostatni jej odcinek. Szybko, ale starannie i dokładnie trzeba ułożyć szynę na drewnianych podkładach — toczyć się po niej będą kółka tysięcy wielotonowych wagonów.



JESZCZE kilka dni brakuje do oficjalnego otwarcia nowej arterii komunikacyjnej, a już dotarły na nowy dworzec towarowy pierusze maszyny i agregaty dla budujących się fabryk. Każda inwestycja Planu 6-letniego przyspiesza powstawanie następnych. (Fot. E. Węglowski)

## Znikną tradycje „złego miasta” Wielki rurociągnię wodny połączy Łódź z Pilicą a podziemnymi korytarzami pomkną pociągi metra

NIJEDNOKROTNE spuściznę pozostawiła w Łodzi sanacja. „Polski Manchester” był brzydkim miastem fabrycznym, w którym wysysk robotnika i nędza bezrobotnych doszły do zenitu. Obok przeladowanych ozdobami, barokowych pałaców kapitalistów kuliły się na ulicach ubogie, oblaźle ruder ludzi pracy. Ogromne, ponure fabryki budowane były wyłącznie dla osiągnięcia doraźnych zysków. O wygody i bezpieczeństwo robotników nikt nie dbał. Pozłom zdrowotny robotników i śmiertelność wśród dzieci robotniczych były zastraszające.

ŁÓDŹ — jakby dla Ironii — miała w herbie łódź z wiosłem, ale woda dysponowała tylko studzienną. Ner bowiem, przepływający w odległości kilkunastu kilometrów, czy wąska struga pobliskiej Łódki, nie mogły dostarczyć dla drugiego pod względem wielkości miasta w Polsce dostatecznej ilości wody. Zdarzały się więc w Łodzi fabryki, zatrudniające nieraz po 7 tys. ludzi, w których robotnicy nie mieli się czym myć.

W ostatnich latach przed tragicznym wstrząsem zaczęło rozkwitać życie, „przygotowując” miasto do dobrodziejstwa kanalizacji. Ale sławna myśl inż. Lindley'a — „zblżyć Pilicę do Łodzi” — pozostała tylko w sferze mętnych obietnic pułkownikowskich, tak mętnych, jak mętna — z powodu ścieków fabrycznych — była woda, cuchnąca Łódki.

Taki był obraz „Polskiego Manchesteru” w czasach sanacji.

### ZNIKAJĄ TRADYCJE „ZŁEGO MIASTA”

GDY po drugiej wojnie światowej uruchomiono wszystkie fabryki, gdy władza robotników i chłopów objęła rząd w kraju, gdy zakłady pracy, pałace i parki prywatne — stały się własnością społeczną, władza ludowa zajęła się cywilizacją „złego miasta”...

Miasta zaś polskie pną się coraz wyżej po drabinie kultury. Prócz teatrów, kin i muzeów udostępniają ludziom pracy — wodociągi i kanalizacje, światło i gaz, łaźienki i wanny, higienę i wygody.

Budownictwo socjalistyczne przede wszystkim ma na celu zaspokojenie potrzeb klasy robotniczej.

Dzięki planowemu inwestycjom likwiduje się dawne kapitalistyczne zaniedbania dzielnic proletariackich, które zwykle „zapominano” (woda też była luksusem, też przynosiła zyski)

włączając do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

### RZĘKA ZBLIŻA SIĘ DO MIASTA

W DRUGIM roku Planu 6-letniego rozpoczęto więc budowę wielkiego rurociągnię wodnego, łączącego Łódź z Pilicą. W odległości 50 km od miasta stoją już nad brzegiem Pilicy budynki gospodarcze oraz stacja doświadczalna. Badania wody prowadzone przez wybitnych fachowców służą przy sporządzaniu planów budowy właściwej stacji, oczyszczalni, która powstanie przy głównych żelbetonowych zbiornikach wody i stacji pomp.

Stąd — krok za krokiem — sunie ku Łodzi linia robót przy rurociągnię. Rzeka zbliża się coraz bardziej do miasta. 700-osobowa armia pracowników urzeczywistni w 1954 r. marzenia całej klasy robotniczej.

Łódź „będzie miała wodę”.

W „złym mieście” przestanie się ko rzysłać, jak na „ustyni”, wyłącznie ze studni, nie będzie się stać w kolejkach po wodę. Praca bowiem wre na całej trasie budowy.

Uchwała Rządu z 1950 r. o skróceniu o rok terminu oddania wielkiej budowy socjalizmu — musi być zrealizowana.

### PODZIEMNYMI KORYTARZAMI POMKNĄ POCIĄGI METRA

W TEDY Łódź zmieni swe oblicze. Woda z Pilicy będzie pierwszym sygnałem, który pociągnie za sobą wspaniałą przebudowę i rozbudowę „Komingrodu”.

Znikną cuchnące rynszoki. Poszerzone zostaną ulice. Miejsce małych domków zajmą wielkie gmachy z 18-piętrowym wieżowcem Centrali Teatralnej na czele.

Zwiększy się ilość zieleni w Łodzi. W bezwodnym dotychczas mieście powstanie wspaniały staw, dzięki tamie zbudowanej na Nerze tuż przy wsł. Chocianowice. Tama ta spłetrzy rzeczkę, zaleje niskie łąki, stworzy wielki tor regałowy. Tramwaje przebiegać będą pod niektórymi ulicami podziemnym korytarzem, potem zastąpią je pociągi metra.

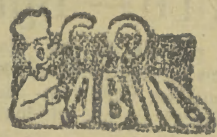
Brzydki „Komingród” stanie się pięknym miastem radości i pracy.

Taką będzie Łódź Planu 5-letniego socjalistycznej przyszłości.

J. K. W.

Listopad 16 Niedziela

Edmunda



Zupa ogórkowa z grzankami. Lazanki z serem. Pracekci.

Przepis na lazanki: zrobić ciasto jak na kluski, rozwałkować, pizuszyć...

Przepis na pracekci: zagnieść ciasto z 1 kg maki, posolić, dać 8 dkg cukru...

Idąc do Krakowa KZG bez szyldu

Zaczęło się od tego, że usiłowałem złożyć na palcach wszystkie bary i restauracje KZG...

Wiem uparcie, że na Małym Ryнку znajduje się restauracja KZG. Postanowiłem sprawdzić...

Czarne i białe

Przed paru miesiącami krakowska PSS rozpoczęła sprzedaż mleka z dostawą do domu...

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza "Prasa". Redakcja: Kolegium. Adres: Kraków, Wiślna 2, II p.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego załoga ZBM i A

LIKWIDUJE „WĄSKIE GARDŁO“

Nowoczesna „karuzelówka“ przybyła do Krakowa w dziewiętnastu potężnych skrzyniach

W JEDNEJ z hal Krakowskich Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego pracują bez przerwy najrozmaitsze maszyny...

48.563 złote oszczędności przyniosło Państwu usprawnienie spawacza Bieńka z Nowej Huty

KIEROWNICTWO Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu delegowało do robot w Nowej Hucie 7 najlepszych spawaczy...

Impreza artystyczna w WDK

„Wieczór pieśni, muzyki i satyry radzieckiej“ odbędzie się dziś 16 bm o godz. 19,15 w Wojewódzkim Domu Kultury...

Poranki w kinach

Kolorowa bajka radziecka „Gęsi Baby Jagi“ oraz kreskówki: „Mamin synek“, „Anielski strój“...

Względem „góruje“ ona nad tokarką czolową

Ponieważ jest maszywniejsza i wytrzymała, może obrabiać przedmioty 2 razy cięższe od przedmiotów toczonej na „czołowie“...

Do zbioru Muzeum Narodowego powrócił perski kobierzec

Do zbioru Muzeum Narodowego w Krakowie powrócił niezwykle cenny zabytek — perski kobierzec z XVI wieku...

Wieczornica studentów AGH

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Studenta na wyższych uczelniach Krakowa urządzane są uroczyste wieczornice i zebrania...

Specjalne wozy tramwajowe i autobusy do Teatru Satyryków

W sobotę 22 bm. rozpoczyna w Krakowie działalność Teatr Satyryków. Przedstawienia odbywać się będą w sali przy ul. Grzegorzewskiej 71...

Zaczęło się nowe

W domu była bieda. Ojciec maturoł, a nas, dzieci, siedmioro — wspomina Boroń. Do Nowej Huty dostaliśmy się — jak i kolega — przez brigady „SP“...

CO GDZIE KIEDY

Teatr im. Słowackiego: godz. 11 „Obywatel Francji“, godz. 19 „Sziorm“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Teatr Młodego Widza: godz. 19,15 „Aktory w Elysiorze“...

Dziś 16 bm. o godz. 18 w zarządzie LK ul. Karłowicza 51 odbędzie się wieczór poświęcony twórczości Majakowskiego.

RYNEK GŁÓWNY 42, Grodzka 17, pl. Małtejski 2, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Madalińskiego 7.

6,00 Wiadomości poranne, 6,05 Muzyka, 6,55 Program dnia, 7,10 Od melodii do melodii...

12,15 Poranek symfoniczny w prog. N. deki, Szawierszylki, Różycki, Chodza, Elnatow i Wichowicz...

15,55 Muzyka rozrywkowa, 16,00 Co przyniosła nowa Europa, 16,15 Melodie taneczne...

19,15 Muzyka, 19,45 Audycja dla wszystkich, 20,00 Rozmowa z Lidą Zamkową...

20,15 Muzyka, 20,45 Audycja dla wszystkich, 21,00 Koncert symfoniczny...

21,15 Muzyka, 21,45 Audycja dla wszystkich, 22,00 Koncert symfoniczny...

22,15 Muzyka, 22,45 Audycja dla wszystkich, 23,00 Koncert symfoniczny...

23,15 Muzyka, 23,45 Audycja dla wszystkich, 24,00 Koncert symfoniczny...

24,15 Muzyka, 24,45 Audycja dla wszystkich, 25,00 Koncert symfoniczny...

25,15 Muzyka, 25,45 Audycja dla wszystkich, 26,00 Koncert symfoniczny...

26,15 Muzyka, 26,45 Audycja dla wszystkich, 27,00 Koncert symfoniczny...

27,15 Muzyka, 27,45 Audycja dla wszystkich, 28,00 Koncert symfoniczny...

28,15 Muzyka, 28,45 Audycja dla wszystkich, 29,00 Koncert symfoniczny...

29,15 Muzyka, 29,45 Audycja dla wszystkich, 30,00 Koncert symfoniczny...

30,15 Muzyka, 30,45 Audycja dla wszystkich, 31,00 Koncert symfoniczny...

31,15 Muzyka, 31,45 Audycja dla wszystkich, 32,00 Koncert symfoniczny...

32,15 Muzyka, 32,45 Audycja dla wszystkich, 33,00 Koncert symfoniczny...

33,15 Muzyka, 33,45 Audycja dla wszystkich, 34,00 Koncert symfoniczny...

34,15 Muzyka, 34,45 Audycja dla wszystkich, 35,00 Koncert symfoniczny...

35,15 Muzyka, 35,45 Audycja dla wszystkich, 36,00 Koncert symfoniczny...

36,15 Muzyka, 36,45 Audycja dla wszystkich, 37,00 Koncert symfoniczny...

37,15 Muzyka, 37,45 Audycja dla wszystkich, 38,00 Koncert symfoniczny...

38,15 Muzyka, 38,45 Audycja dla wszystkich, 39,00 Koncert symfoniczny...

39,15 Muzyka, 39,45 Audycja dla wszystkich, 40,00 Koncert symfoniczny...

40,15 Muzyka, 40,45 Audycja dla wszystkich, 41,00 Koncert symfoniczny...

41,15 Muzyka, 41,45 Audycja dla wszystkich, 42,00 Koncert symfoniczny...

42,15 Muzyka, 42,45 Audycja dla wszystkich, 43,00 Koncert symfoniczny...

43,15 Muzyka, 43,45 Audycja dla wszystkich, 44,00 Koncert symfoniczny...

44,15 Muzyka, 44,45 Audycja dla wszystkich, 45,00 Koncert symfoniczny...

## 10 rekordów świata w posiadaniu łyżwiarzy radzieckich

### 50 torów łyżwiarskich istnieje w Moskwie

JAZDA szybka na lodzie — to jeden z najstarszych sportów w Rosji, sportów mających charakter narodowy. Warunki i klimat stworzyły w Rosji bardzo dogodną bazę do rozwoju tej dyscypliny sportu, w której jeszcze w carskiej Rosji utalentowani zawodnicy odnosili liczne sukcesy na terenie międzynarodowym.

Nazwiska Aleksandra Panszyna (teraz już Cytelnicy będą wiedzieli skąd pochodzi nazwa łyżew do jazdy szybkiej — panszynów), Burnowa, N. Strunnikowa, P. Ippolitowa, W. Ippolitowa i J. Mielnikowa słynną były w świecie.

**SKŁADKI NA ŁYŻWIARZY W CARSKIEJ ROSJI**  
Sport w carskiej Rosji nie korzystał jednak z żadnej pomocy państwa. Talenty zdane były tylko na własne siły i nie miały należytej opieki. I tak w 1911 r. kłedy Strunnikow znajdował się w szczytowej formie i ustanowił 2 nowe rekordy rosyjskie (na 500 m i 1.500 m) — nikt nie chciał wyasygnować 100 rubli na opłacenie kosztów podróży opiekuna młodego łyżwiarza, wybierającego się na mistrzostwa Europy. Złoty Strunnikow, który już posiadał tytuł mistrza świata, tak się tym zniechęcił, że w ogóle wycofał się z czynnego życia sportowego.

Drugim przykładem jest charakterystyczny 1913 r. P. Ippolitow ustanowił rekord Rosji na 10.000 m i przyjeżdżał do mistrzostw Europy i świata, które wyznaczone były w tym samym roku w Petersburgu. Kiedy młodego zawodnika zebrał wspólnie 50 rb. na podróż rekordzisty Rosji... Ippolitow pracował wówczas u jakiegoś fabrykanta samowarów, który jednak nie chciał nawet słyszeć o zwolnieniu na kilka dni młodego łyżwiarza. Ippolitow symulował wtedy chorobę — i wyjechał na mistrzostwa. Gdy gazety ujawniły jego nazwisko w czasie trwania mistrzostw, fabrykant zwolnił łyżwiarza natychmiast z pracy, nim Ippolitow zdążył powrócić do pracy.

**SETKI TYSIĘCY ŁYŻWIARZY W ZSRR**  
Pełny i masowy rozwój łyżwiarstwa szybkiego zaczął się dopiero po ustaniu wladzy radzieckiej. Jazda szybka na lodzie stała się jednym z najpopularniejszych sportów. W tysiącach miast, większych i mniejszych, powstały tory łyżwiarskie. Aleje w parkach kultury i odpoczynku zamieniły się w ziemie na tory lodowe, z których korzystały tysiączne rzesze młodzieży i starszych. We wszystkich prawie kołach sportowych czy zakładach pracy, fabrykach, szkołach i uczelniach powstały sekcje jazdy szybkiej na lodzie, wyszkolono setki trenerów, tysiące instruktorów.

W jednej tylko Moskwie znajduje się w chwili obecnej przeszło 50 torów łyżwiarskich, których dzienna frekwencja wynosi ponad 200.000 łyżwiarzy!

W 1929 r. została otwarta w Moskwie pierwsza szkoła łyżwiarska (związków zawodowych). Dziś łyżwiarstwo szybko uprawiają w ZSRR setki tysięcy zawodników i zawodniczek. Klasa zaś, jaką reprezentują — jest najwyższa w świecie.

Trudno wprost wymieniać wszystkie wspaniałe sukcesy łyżwiarów i łyżwiarzy ZSRR. 3 razy tytuł mistrzyni świata zdobyła słynna Maria Isakowa, delegatka ZSRR na Światowy Kongres Obrótców Pokoju w Warszawie. Tradycyjnie już 6 — 9 pierwszych miejsc za nią zajmowały jej koleżanki, doskonale łyżwiarki radzieckie — Zukowa, Karelna, Cholszczewnikowa, Krotowa, Antonowa, Anikanowa, Wałowa i inne.

**WALKA Z REKORDAMI**  
W r. ub. łyżwiarze radzieccy rozpoczęli atak na rekordy światowe, nie

chcąc pozostać w tyle za swymi koleżankami, które 5 rekordów światowych (z ogólnej liczby 6) miały w swym posiadaniu. Na wspaniałym, w sokogórskim lodowisku (1.650 m) w Alma-Ata „pekło” 5 rekordów świata! W chwili obecnej, na ogólną liczbę 13 rejestrowanych rekordów światowych w łyżwiarstwie — 10 znajduje się w posiadaniu reprezentantów ZSRR. Nie ulega zaś najmniejszej kwestii, że w sezonie bieżącym nie dojdzie do rekordów ulegną likwidacji, a nowymi rekordzistami będą wspaniali łyżwiarze radzieccy.

**TABELKA REKORDÓW ŚWIATA**

Mężczyźni:	
500 m — 41,2 — I. Siergiejew (ZSRR)	
1.000 m — 1:25,0 — I. Siergiejew (ZSRR)	
1.500 m — 2:12,9 — W. Czajkin (ZSRR)	
3.000 m — 4:42,1 — P. Bielajew (ZSRR)	
5.000 m — 8:03,7 — N. Mamonow (ZSRR)	
10.000 m — 16:32,6 — Andersen (Norwegia)	
Kobiety:	
500 m — 46,4 — Nilsen (Norwegia)	
1.000 m — 1:36,6 — R. Zukowa (ZSRR)	
1.500 m — 2:29,5 — M. Isakowa (ZSRR)	
3.000 m — 5:21,3 — R. Zukowa (ZSRR)	
5.000 m — 9:10,7 — T. Karelna (ZSRR)	
Wielobój — 208,750 pkt. — R. Zukowa (ZSRR)	
	Z. Dall

### Fotoreporter „Echa” w Modelarni Ligi Morskiej



Na kursie w Modelarni Ligi Morskiej kierownik udziela wskazówek małym modelarzom. Chłopcy — jak widać — pracują z zapalem.

Antoni Pagan i Bogdan Sarnowicz — przewodnicy Modelarni L. M. ze swoimi modelami, które wzbudzają olbrzymie zainteresowanie wśród kolegów.

(Fot. E. Węglowski)

## Hokey zdobył Czechosłowację

HOKEY czechosłowacki, mający za sobą tak piękne sukcesy międzynarodowe, rozwija się z coraz większym rozmachem. Stał się on ulubionym sportem młodzieży w CSR, co dobitnie uwiarydliło się w r. ub. w Sportowych Igrzyskach Młodzieżowych (SHM).

Tegoroczne mistrzostwa rozgrywane będą w trzech grupach. W każdej grupie znajduje się 7 drużyn, grających systemem „każdy z każdym”. Do rozgrywek finałowych wchodzi po 2 drużyny najlepsze z każdej grupy. Finały odbędą się w dniach 8—15 lutego 1953 r.

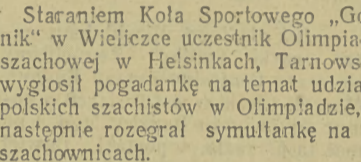
Niezależnie od tych wszystkich rozgrywek mistrzowskich, odbędą się w dniach 1—9 marca 1953 r. rozgrywki młodzieżowe (SHM). Dla starszych chłopców w Ostrawie, dla młodszych — w Zilinie.

Ten krótki „szkielet” rozgrywek hokejowych w CSR ilustruje, jak bardzo rozpowszechniony jest hokey lodowy w CSR, liczący dziś ok. 25.000 skłasyfikowanych graczy.

1 listopada zakończył się w czeskiej Budziejowicach 4-tygodniowy kurs szkoleniowy dla trenerów hokeja.

A od 19 października trwa kurs dla zawodników, którzy brną się pod uwagę jako reprezentanci. Razem z nimi przebywają na obozie najmłodszy hokeista, najbardziej utalentowany uczestnik mistrzostw młodzieżowych.

Kontakty międzynarodowe hokeistów CSR mają być w r. ub. bardziej ożywione niż w r. ub. CSR zamierza potwierdzić tezę, że jest czołowym zespołem na świecie, któremu zagrozić mogą jedynie Kanada i ZSRR. (d)



Staraniem Kolegium Sportowego „Górnika” w Wieliczce uczestnik Olimpiady szachowej w Helsinkach, Tarnowski, wygłosił pogadankę na temat udziału polskich szachistów w Olimpiadzie, a następnie rozegrał symulantkę na 15 szachownicach.

Tarnowski grał z powodzeniem, wygrał 14 partii zaś 1 zremisował.

## Dziś emocjonujące spotkanie o tytuł mistrzowski

### między Unią a Ogniwo — Bytom

W DNIU dzisiejszym tj. w niedzielę 16 bm. o godz. 12 na stadionie Ogniwa w Bytomiu rozegrane zostanie rewanżowe spotkanie o tytuł mistrza ligi pomiędzy chorzowską Unią a bytomskim Ogniwem. Pierwszy mecz rozegrany we czwartek w Chorzowie, zakończył się jak wiadomo zwycięstwem Unii 7:0 (3:0).

W DZISIEJSZYM meczu bytomianie dążyć będą do zrehabilitowania się za tę porażkę i do uzyskania zwycięstwa, które dałoby im jeszcze jedną szansę na zdobycie tytułu mistrzowskiego. Regulamin bowiem tegorocznych rozgrywek ligowych przewiduje, że w finałowym meczu o tytuł mistrza ligi nie decyduje stosunek bramek i w razie zwycięstwa jednej drużyny, a następnie jej porażki, o tytule mistrzowskim rozstrzygnie trzecie spotkanie.

W wypadku jednak gdyby Unia dzisiaj tylko zremisowała (nie mówiąc już o zwycięstwie) wówczas tytuł mistrzowski przypadnie jej w udziale.

Dlatego więc obie drużyny do tego meczu przygotowują się szczególnie starannie, pragnąc odnieść pełny sukces.

W składach zespołów śląskich nie zajądą większe zmiany i zarówno Unia jak i Ogniwo do dzisiejszego meczu wystąpią z tymi samymi zawodnikami, którzy grali we czwartek w Chorzowie.

O ile kontuzja Skromnego okaże się niegroźna, wówczas w bramce Ogniwa wystąpi doskonały nasz reprezentant. W przeciwnym razie zastąpi go młody Bem. W obronie grać będą: Olejczak — Lelonek — Cichoń, w pomocy Narloch i Kauder, a w ataku: Proca, Trampisz, Kempny, Buczma i Kruk.

Unia również przeprowadzi niewielkie zmiany w swym składzie. Przepuszczalnie Cebula powróci na pozycję stopera, Bartyla na prawą obronę, a linia ataku wyglądać będzie następująco: Przecherka, Bochenek, Alszer, Cieślak, Kubicki.

Mecz dzisiejszy prowadzi sędzia Szlajfer ze Szczecina.

Wszystkich entuzjastów zainteresuje wiadomość, że rozgłoszenie katowicka i krakowska transmitować będą przebieg niedzielne spotkanie.

W programie lokalnym dla Katowic przeprowadzona zostanie transmisja całego spotkania (początek transmisji o godz. 12.15), a dla rozgłoszenia krakowskiej nadawana będzie druga połowa meczu (początek o godz. 14).

Sprawozdawcą będzie red. Witold Dobrowolski.

## CWKS rozgromił Stal 19:2 na Torkacie

W PIĄTEK wieczorem na katowickim sztucznej torze łyżwiarskiej został rozegrany mecz hokeja na lodzie pomiędzy mistrzem Polski warszawskim CWKS a katowicką Stalą. Wysokie zwycięstwo 19:2 (4:0, 7:2, 8:0) odniósł zespół stoletni, który zademonstrował zupełnie niezłą grę jak na początek sezonu.

Na wyróżnienie w drużynie zwycięzców zasłużyła pierwsza piątka: Bromowicz, Nowak, Jęzak, Palus i Olszowski.

W drużynie miejscowej zagrał najlepszy bramkarz, stary weteran hokejowy i tenisowy Bratek. (h)

## Gimnastycy FSGT przylatują z Francji

Drużyna gimnastyków FSGT w skład której wchodzi 9 zawodników 9 zawodniczek, 4 sędziów, 1 trener i 1 kierownik przylatują we wtorek 18 bm. do Warszawy by rozegrać 4 spotkania towarzyskie z gimnastykami CRZZ.

Pierwsze spotkanie meczowe odbędzie się we Wrocławiu 20 bm. między FSGT a reprezentacją ZS Stal. 23 bm. gimnastycy francuscy spotkają się z reprezentacją ZS Górnik w Katowicach.

W tych samych terminach gimnastycy kl. FSGT spotkają się w pierwszym meczu z reprezentantkami ZS Włókniarz w Łodzi, a w drugim z reprezentacją ZS Stal w Gdańsku.

## Otwarcie turnieju siatkówki

W dniu dzisiejszym w sali MPK przy ul. Krowoderskiej nastąpi otwarcie turnieju krakowskich i nowohutnickich kół sportowych w siatkówce o „Puchar Pokoju”. Cenną nagrodę ufundowało przed trzema laty koło sportowe Spójni przy Krakowskiej Wytwórni Papierosów.

Otwarcie turnieju dokona o godz. 14.30 przew. WKFF mgr. B. Pirożyński, po czym przed właściwymi spotkaniami pucharowymi rozegrane zostaną towarzyskie spotkania pomiędzy Spójnią MHD a Stalą Nowa Huta.

Turniej organizowany w ramach imprez sportowych z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, otrzymał odpowiednią oprawę, a organizator tegorocznego turnieju Rada Okręgowa ZS Spójnia dokłada wszelkich starań by ta masowa impreza sportowa wypadła jak najlepiej.

## DOKĄD dzIS PÓJDZIEMY?

### PIŁKA NOŻNA

Godz. 10, stadion Ogniwa: finałowe spotkanie juniorów o mistrzostwo województwa: Ogniwo MPK — Gwardia Kr.

Godz. 10.30, boisko Unii Borek: finałowy mecz o mistrzostwo krakowskiej klasy I: Unia Borek — Spójnia Bieżanów.

Godz. 11.15, boisko Unii Nadwiślań (ul. Dietla): towarzyskie zawody piłkarskie: reprezentacja Kursu Trenerów — Seniorszy ZS Unia.

### KOSZYKÓWKA

Liga  
Godz. 18 sala WKFF przy ul. Manifestu Lipcowego 27: Ogniwo Kr. — Spójnia Gdańsk.

Klasa wojewódzka  
Sala WKFF, godz. 9: Włókniarz Kr. — Budowlani Kr., godz. 10: OWKS Kr. — Unia Kartonaz (dr. żeńskie), godz. 11: Unia Kartonaz — Budowlani N. Huta, godz. 12: Włókniarz Andrzejów — Spójnia Wawel, godz. 15: Ogniwo Ib — Stal Chrzanów, godz. 16: Ogniwo Kr. — Ogniwo Tarnów.

### SIATKÓWKA

Godz. 14.30, sala MDK przy ul. Krowoderskiej: rozpoczęcie turnieju kół sportowych o „Puchar Pokoju”. Grają WSWF — Spójnia (Centr. Jaicz.-Drob.), Stal N. Huta — Unia (Sp. Pracy Przetw. Sztucznych), Ogniwo — koło Pocztowców przy ZS Kolejarz.

### BOKS

Godz. 19 hala OWKS przy ul. Zwierzynieckiej: zawody o mistrzostwo klasy woj.: OWKS Kr. — Ogniwo Kr.

### STRZELECTWO

Godz. 9 — strzelnica małokalibrowa na stadionie Ogniwa: zawody strzeleckie o mistrzostwo Rady Okr. ZS Ogniwo.

## Kadra ping-pongistów woj. krakowskiego

Od 18 bm. w każdy wtorek i czwartek tygodnia trenować będzie w sali Ogniwa przy ul. Bocheńskiej 4 kadra tenisa stołowego naszego województwa. Do kadry wyznaczeni zostali:

mężczyźni: Dobosz, Zieba, Mamczarczyk (Ogniwo), Bobrowski (Unia Kr.), Marcowski (Spójnia PSS), Kossowski (Stal Chrzanów), Korus (Stal Tarnów),

kobiety: Bielecka i Słusarzówna (Spójnia PSS), Ratko, Zwiercań (AZS Kraków), Poznańska (Ogn. Kraków). Nadzór nad kadrą mają Waga i Giergiel.

Udało mu się wymknąć niepostrzeżenie, bez hałasu. Jasnosc dnia, słońce i świeże powietrze uderzyły w niego jak orzeźwiająca fala. Lecz w piersi znów rósł ów ciężar, którego nie mógł się pozbyć, a wibrujący niepokój płynął przez nerwy.

— Jak zwykle po przepieciu — pomyślał, jakby chcąc uspokoić i obronić się przed refleksjami, które czaiły się w jego podświadomości.

— Pan! Grabienłowa będzie w domu — pomyślał.

Lubił tę dzielnią, pogodną kobietę, która zawsze darzyła go sympatią. Przez ostatnie dwa lata przed aresztowaniem mieszkał w odnajmowanym od niej pokoju z oddzielnym wejściem. Miał tam własne bardzo porządne meble i parę dywanów przywiezionych z „dzikiego zachodu” — jak wówczas nazywano Ziemię Odzyskaną, a Grabienłowa dbała o jego kawalerskie gospodarstwo z wyrozumiałością i dyskrecją, za które był jej szczerze wdzięczny.

Była wdową po majstrze skutniczym, Józefie Grabienlu, który przed wojną budował pierwsze rybackie kutry w Gdyni. Zapewne żyłby po dziś dzień i zarabiałby dobrze, bo jego łódzie i statki cieszyły się niebylegą sławą, lecz wszedłszy w spółkę z jakimiś kapitalistami, którzy obiecywali mu jeśli nie złote góry, to w każdym razie wybudowanie dużej stoczni, stracił nie tylko pieniądze włożone w to przedsięwzięcie, ale również swój niewielki warsztat pracy.

Oszukany i zawiadziony, prawował się jeszcze przez rok ze swymi współnikami, którzy tymczasem — po podstępny bankructwie — w drodze licytacji nabyli ponownie ową stocznię za drobną część jej istniejącej wartości, podstawiwszy jako kupca pewien niewielki dom bankowy.

Nie wygrał tej sprawy: znalazł się doskonale na rzemiośle skutniczym, lecz bardzo źle lub raczej wcale na kruczkach prawnych.

W jakiś czas potem zaproponowano mu już nie spółkę, lecz pracę w nowym przedsiębiorstwie powstałym z jego dorobku, zrabowanego mu tak cynicznie.

Odmówił. Zawzjął się, że odbuduje swój warsztat.

## JANUSZ MEISSNER WRAKI

Może by mu się to udało, bo ludzie mu ufali i cenili go jako uczciwego, zdolnego majstra. Lecz właściciele stoczni czuwali nad tym, aby Józef Grabien nie otrzymał ani jednego zamówienia rządowego, a potem pewnej nocy powstał z niewytłumaczonych przyczyn pożar, który w ciągu paru godzin strawił świeżo wzniesioną szopę, narzędzia, zapasy drzewa, łódzie będące w naprawie i kadłub jachtu, którego budowa była już na ukończeniu.

To ostatnie złamało Grabienia: nie miał z czego zwrócić pieniędzy pożyczonych na inwestycje i zapłacić za spalone łódzie. W dwa miesiące później, tuż przed wojną, zmarł ze zgrzyoty...

Wdowie pozostał po nim syn, Rafał, siedemnastoletni chłopak, którego Barnal nie znalazł. Mieszkał w połowie małego parterowego domu, przynależnego im na własność przy postępowaniu spadkowym. Reszta zabrali wierzyciele i pochłonęły koszty sądowe.

We wrześniu roku 1939 Rafał Grabien ochotniczo zgłosił się do wojska. Wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Nie było od niego żadnych wiadomości przez kilka lat i matka opłakiwała go, jako poległego.

Lecz w parę dni po wyzwoleniu Gdyni, szóstego kwietnia roku 1945 nagle się zjawil. Wpadł do domu w mundurze, niemal beśpoornie po bitwie — wprost ze zdobytego w przeddzień Oksywia. Nie zdążył-wiele o sobie opowiedzieć, bo oboje z matką płakali z radości, a nie mógł zostać dłużej niż godzinę: jego oddział szedł naprzód, na Odrę i Drezno.

Pisał stamtąd raz i drugi, a wkrótce po zdobyciu Berlina i zakończeniu działań wojennych wrócił już zdemobilizowany. Nie na długo jednak: znalazł pracę w Państwowej Fabryce Wagonów i pojechał do Wrocławia.

Wtedy właśnie Barnal odnalazł i urządził ów pokój należący poprzednio do Rafała. Wtedy także — podczas gdy pani Grabienłowa przyrządzała mu śniadania lub przeglądała jego bieliznę i skarpetki aby je wyczerować — dowiedział się o tych jej dziejach i prześlach.

Teraz postanowił ją odwiedzić. Miał niejaką nadzieję, że pokój jest nadal wolny i że będzie w nim mógł zamieszkać. Wstąpił do kawiarni aby coś zjeść, a potem wąską boczną uliczką doszedł niemal nad brzeg morza, gdzie dawniej z niskim zataczającym się ze starości w różne strony ogrodzeniem z drewnianych sztachet ciągnął się spory, zarosły chwastami ogród. Zauważył z niejakim zdziwieniem, że sztachety zostały zastąpione porządną siatką drucianą a dom świeżo pobielony.

Furtka była otwarta; ścieżka z tuczonej, dobrze ubitej cegły biegła między rabalami kwitnących narcyzów, skręcając dalej ku wejściu do sieni między dwoma ogromnymi krzakami bzu, ciężkimi od lilowych kiści. Biały dom z wielkim dachem wyglądał ładnie i czysto. Przed progiem żółcił się świeżo wysypany wilgotny piasek. Nowa słomiana wycieraczka blyszczala w słońcu.

Barnal zastukał do drzwi polyskującą mosiężną kołatką. Przez kolorowe szybki dojrzał Grabienłową w białym fartuchu. Otworzyła mu i klasnęła w rękę, zaskoczona i wzruszona jego nieoczekiwanym przybyciem. Jej poczciwe niebieskie oczy napelnily się łzami.

— Pan Barnal! Co za niespodzianka!

Zaprosiła go do swego pokoju za obszerną kuchnię i raz jeszcze uściskala go z wylewną serdecznością.

— Tak się cieszę, że pana widzę! A mówili, że pan gdzieś za granicą... No — klo by to pomyślał!